Cena 12 gr. Piątek, dnia 19 grudnia 1924 r. Nr. 218 Rok I.

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 820

Moralny trup.

Sejm potępił p. Kucharskiego. Od kary uchronili go żydzi.

(jz) Społeczeństwo polskie długo i w wielkiem naprężeniu uwagi oczekiwało na wyrok Sejmu **w głośnej sprawie t. zw. żyrardowskiej.** Opinja publiczna niemal jednogłośnie domagała się **ukarania ministra, z którego winy państwo poniosło ogromne straty,** który kosztem skarbu państwa wzbogacił **wielkim majątkiem obcych francusko - żydowskich kapitalistów.**

Głos opinji publicznej nie pozostał głosem wołającego na puszczy. Sejm wyłonił ze siebie specjalną komisję, która przez szereg miesięcy skrupulatnie bada ła sprawę i w wyn'ku tych badań, **postanowiła wystąpić na plenum Sejmu z wnioskiem o postawienie b. ministra przemysłu i handlu oraz skarbu p. Kucharskiego przed Trybunałem Stanu.**

Sejm rozpatrywał wniosek w ub. wtorek i środę. Dyskusję zapoczątkował referent komisji, poseł Moraczewski, który w świetn. przemówieniu udowodnił, że **p. Kucharski poszkodował skarb państwa o kwoty 2 317 684 i 429 674 zł.** Skarb państwa, który **w zakłady żyrardowskie włożył przeszło 2 i pół miljona złotych, dzięki p. Kucharskiemu i jego miłości do kapitalistów francusko - żydowskich otrzymał z powrotem zaledwie 18 000 zł.** Tak oto dbał o interes skarbu państwa mąż, kóremu ówczesna większość ósemkowo-piastowa powierzyła zawiadywanie majątkiem narodu.

Po dwudniowej dyskusji, Sejm wydał wyrok. **175 posłów** w imiennem głosowaniu **oświadczyło się za wnioskiem komisji, by postawić p. Kucharskiego przed Trybunał Stanu,** przeciw głosowało tylko **139 posłów,** a 32 oddało **białe kartki. Wniosek upadł, albowiem zabrakło kwalifikowanej większości, t.j. trzech piątych Izby.** Do takiej większości **zabrakło 11 głosów.**

Zatem p. Kucharski nie stanie przed Trybunałem Stanu. Uratował się od odpowiedzialności karno - sądowej, **dzięki żydom,** którzy w decydującym momencie **wstrzymali się od głosowania.** Żydowscy przyjaciele p. Kucharskiego nie dopuścili do wyroku Trybunału Stanu, lecz wyrok Sejmu **czyni zeń na zawsze trupa moralnego.** Środowe głosowanie wykazało, że właściwie **cały Sejm jest przekonany o winie p. Kucharskiego.** Endecy bronili go jedynie dlatego, że to ich człowiek, ich „olbrzym“, genjusz. Piastowcy oddali kartki białe lub zupeł nie wstrzymali się od głosowania, a to jedynie z tego względu, że **nie chcieli stawiać przed Trybunał Stanu, człowieka, który był ministrem w gabinecie p. Witosa.** Z Chrześcijańskiej Demokracji tylko **połowa (20) posłów** stanęła w obronie p. Kucharskiego — reszta bądź to wstrzymała się od głosowania, bądź to oddała kartki białe.

Ten druzgocący wyrok Sejmu **piętnuje na zawsze nietylko p. Kucharskiego, ale także stronnictwo, które takiemu człowiekowi powierzyło najważniejszą tekę w swoim gabinecie.** Przecież Związek Ludowo - Narodowy wiedział dobrze, w jaki sposób p. Kucharski **z małego fabrykanta papy stał się wielkim fabrykantem żelaza.** I mimo to powierzył jego pieczy najważniejszą dziedzinę naszego życia państwowego. Więc na endecję spada znaczna część odpowiedzialności za szkody, wyrządzone państwu i narodowi przez p. Kucharskiego.

Endecja czując, że wyrok Sejmu i ją potępia, usiłuje ratować siebie i p. Kucharskiego **w dziecinnie naiwny sposób.** Mianowicie za pośrednictwem swoich organów prasowych próbuje wmówić społeczeństwu, że wynik głosowania jest właściwie... **rehabilitacją p. Kucharskiego,** bo przecież wniosek o postawienie go przed Trybunał Stanu upadł. — Tak, upadł, lecz to nie zmienia faktu, że olbrzymia większość Sejmu potępiła p. Kucharskiego, że w jego obronie **na 444 stanęło zaledwie 139 posłów.** A więc nawet **kilkadziesiąt posłów prawicowych przez wstrzymanie się od głosowania zadokumentowało swoje przekonanie o winie p. Kucharskiego i potępiło go.** Ten fakt ma specjalne znaczenie, bo dowodzi, że p. Kucharski bynajmniej nie jest „ofiarą nienawiści partyjnej“, tylko szkodnikiem, który zasługuje na potępienie i karę. Z łaski żydów ominie p. Kucharskiego wyrok Trybunału Stanu, **lecz nikt i nic nie zdoła zmazać piętna, które wycisnął na jego czole potępiający wyrok Sejmu.** I z hańbiącem tem piętnem p. Kucharski kroczyć będzie przez całe swoje życie w skrzywdzonej przezeń Polsce.

Czy mimo to nadal jako wódz endecji?

Trudności utworzenia rządu.

BERLIN, 18. 12. (PAT)

Według prywatnych doniesień, kanclerz Marks nie otrzymał bynajmniej polecenia utworzenia rządu. Otrzymał jedynie polecenie stwierdzenia zapomocą rokowań z przywódcami stronnictw, jakie są możliwe drogi do utworzenia opartego na większości, rządu parlamentarnego. Stanowisko zajęte przez kanclerza nie może być jednak porównane ze Stanowiskiem Stresemanna, którego dążenia — jak wiadomo — zmierzały jedynie ku utworzeniu koalicji prawicowej.

BERLIN, 18. 12. (PAT)

Prezydent Rzeszy Ebert przyjął dzisiaj rano przewodniczącego bawarskiej partji ludowej kanonika Leichta a później kanclerza Marksa, z którymi przez dłuższy czas omawiał położenie wytworzone na skutek uchwał poszczególnych frakcyj. Następnie kanclerz udał się do parlamentu, gdzie rozpoczął rokowania z przywódcami stronnictw.

Ruch powstańczy w Albanji.

BIAŁOGRÓD, 18. 12 (PAT)

Korespondent „Polityki“ donosi, że miał wywiad z jednym z przywódców powstańców albańskich z Tsena bejem, który zapewnił korespondenta, że w ciągu 6 dni zdobędzie stolicę. Szybki sukces akcji powstańców — pisze korespondent „Polityki“ — niewątpliwie dowodzi, że cała ludność albańska stoi po stronie głównego inspiratora powstania byłego premjera Achmeta Zogu.

Z Sejmu.

Wydanie sądom posłów mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 18. 12. (PAT)

Przystąpiono do sprawy prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał roku przyszłego. Jako sprawozdawca przemawiał pos. Zdziechowski (ZLN), zaznaczając, że prowizorjum, które mamy przed sobą otwiera kredyty do wysokości 450 miljonów złotych. Sprawozdawca prosi o przyjęcie prowizorjum.

W dyskusji zabrał głos pos. Reich (Kl. żyd.) składając deklarację stwierdzającą, rzekomo eksterminacyjną politykę rządu względem żydów. Na znak protestu mówca oświadcza, że klub jego opuści salę. Posłowie żydowscy opuszczają salę.

Pos. Prylucki (Żyd. stron. lud.) wygłasza podobne co do treści przemówienie.

Pos. Ballin (Wyzw.) oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciwko prowizorjum budżetowemu, nie biorąc odpowiedzialności za politykę rządu.

W głosowaniu wniosek o prowizorjum budżetowe na 3 miesiące upada 179 głosami przeciw 129.

Następnie na wniosek pos. Rymara (ZLN) uchwalono prowizorjum na 2 miesiące.

W końcu przyjęto ustawę o preliminarzu budżetowem na pierwsze miesiące roku przyszłego w drugiem czytaniu.

Z kolei Sejm odesłał do komisji wniosek klubu ukraińskiego w sprawie uzupełnienia regulaminu sejmowego ustępem, że niepolskie teksty artykułów w interpelacjach, dotyczących konfiskat prasowych ma odesłać marszałek do zaprzysiężonego tłomacza i podać je do wiadomości po nadejściu tłumaczenia. — Wniosek w sprawie zmiany regulaminu, która szła w kierunku rozszerzenia władzy dyscyplinarnej marszałka na posłów, zakłócających porządek poza salą obrad, ale wewnątrz Sejmu. Sejm bez dyskusji wszystkie te poprawki uchwalił.

Następnie przystąpiono do wydania pos. Łańcuckiego (kom.), którego wyda nie proponuje komisja w związku z oskarżeniem go o zbrodnię zdrady głównej, gdyż w Przemyślu na zebraniu wzywał do buntu i obalenia rządu drogą gwałtów i wojny domowej. Przeciwko wnioskowi przemawiał pos. Skrzypa (kl. ukr.) i pos. Łańcucki, wygłaszając przemówienie, apoteozujące ideę komunizmu i uskarżając się na represje, stosowane względem komunistów.

Sejm uchwalił większością głosów wydanie pos. Łańcuckiego. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, posłowie frakcji komunistycznej z śpiewem wyszli ze sali. Na ławach stronnictw prawicow. powstała wielka wrzawa i bicie w pulpity, wskutek czego p. marszałek przerwał posiedzenie.

Po przerwie pos. Marweg (ZLN) uzasadniał wnioski komisji regulaminowej o wydanie posłów Wasyńczuka Pawła Kozickiego Sergjusza i Czuczmaja — wszystkich z klubu ukraińskiego, albowiem na wiecu w Poczajewie wyrazili się m. in.:

„Osadnicy to wszy, które powinno się strząść. Wszelki kompromis zawiódł, nie pozostaje nic innego, jak tylko walka. Nadejdzie jeszcze czas, kiedy my, ukraińcy, będziemy stąd wyganiać Polaków, władze polskie i osadników. Musi się przystąpić do mordowania i palenia Polaków. Urzędnicy polscy to złodzieje. Wszystkie majątki podpalimy... i t.d. Wobec powyższych słów komisja proponuje wydanie tych posłów władzom.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem komisji. W głosowaniu wniosek ten uchwalono głosami Zw. Lud. Nar., Chrz. Nar., Chrz. Dem., Piasta i N. P. R. Po ogłoszeniu wyniku głosowania posłowie białoruscy i ukraińscy zaczęli śpiewać. Na ławach stronnictw centrum wielka wrzawa. Marszałek przerwał posiedzenie. Wrzawa trwała około 15 minut przy ciągłem śpiewie Białorusinów i Ukraińców.

Gwiazdka dla urzędników.

Skromna — ale będzie. Kolejarze wyróżnieni.

WARSZAWA, 19. 12. (Telef. wł.)

Dzięki energicznym zabiegom „Stowarzyszenia Urzędników“ — uzyskało ono w Prezydjum Rady Ministrów zapewnienie o przychylnem potraktowaniu sprawy udzielenia jeszcze przed świętami renumeracji dla wszystkich urzędników. Rozdział tychże renumeracyj nie został ustalony według jakichś zasad — lecz odpowiednie kwoty przyznawać będzie kierownik danego urzędu indywidualnie.

Dla wszystkich pracowników kolejowych został wyznaczony na ten cel taki fundusz, który rozdzielony przyniesie wszystkim kolejarzom „gwiazdkę“

w kwocie około 100 zł.

Anglja ma kłopot z sowieckimi dyplomatami.

LONDYN, 18. 12. (PAT)

Lord Curzon oświadczył, że przybyło do Anglji przeszło 300 obywateli sowieckich w charakterze członków przedstawicielstwa dyplomatycznego i misyj handlowych. Rząd angielski — mówił lord Curzon — nie zawaha się zrobić użytku z przysługującego mu prawa wydalenia tych osób, które usiłowałyby występować przeciwko istniejącemu w Anglji stanowi rzeczy. Zgodnie z zawartą z Sowietami umową handlową pod przewodnictwem MacDonalda uchwalono rezolucję przeciwko przyjęciu deputowanego komunisty Saklatwala na członka partji pracy.

ZJAZD WOJEWODÓW Z CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Minister spraw wewnętrznych zwołał na 5-go stycznia ogólny zjazd wojewodów Rzeczypospolitej, na którym omawiane będą sprawy ogólno-administracyjne.

Głuchota ma być uleczalna przy pomocy... samolotu.

„New York Herald" donosi o niezwykłym, może epokowym wypadku, jaki miał miejsce w Chicago. Dotyczy to dotkniętej głuchotą młodej angielki, miss Gwendolyn Caswell. Miss Caswell przybyła do Chicago w roku 1919, od tego czasu, przez pięć lat bez przerwy najrozmaitszymi sposobami leczyli ją bezskutecznie najwybitniejsi specjaliści. Wreszcie zwątpiwszy już kompletnie w możliwość wyleczenia, doktorzy zaproponowali jej „znachorskiego" środka który od pewnego czasu w Chicago jest reklamowany. Środek polega na wzniesieniu się w aeroplanie na wielką wysokość, później na nagłym spadku. Miss Caswell spróbowała. Aparat, w którym się umieściła, wzniósł się szybko na wysokość 3000 metrów i następnie nagle dokonał powietrznego nurka na 500 metrów. Rezultat był zdumiewający. Miss Caswell całkowicie odzyskała słuch.

Lekarze w Chicago zajęci są obecnie badaniem tego istotnie niezwykle ekscentrycznego środka na głuchotę.

Tajemnicza kartka na chodniku ulicy.

Więziona w piwnicy.

Jeden z przechodni znalazł na chodniku ul. Bema we Lwowie obok kamienicy pod l. 29 kartkę z następującą zagadkową treścią: „Przechodniu, daj znać policji, jestem uwięziona w piwnicy pod l. 29 przy ul. Bema przez właściciela tej kamienicy adwokata. Marja Malczewska, lat 17". Pomimo najskrupulatniejszych poszukiwań przez policję w piwnicach i na strychu kamienicy będącej własnością adwokata dra Preszera, nie znaleziono tam nikogo uwięzionego.

Niemcy w obawie przed zmianą.

BERLIN, 17. 12.

Z Gdańska donoszą: W kołach tutejszych niemieckich nacjonalistów przyjęto z wielkiem niezadowoleniem wiadomość o tem, że Anglja nie zamierza wyznaczyć obywatela Wielkiej Brytanji na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku po r. 1926. Koła te widzą w tym zamierze Anglji, skutek rozmów między angielskim sekretarzem Stanu dla spraw zagranicznych p. Chamberlainem a delegatem Francji Briandem. Wyrażają tutaj również przypuszczenie, że wobec rozluźnienia się stosunków angielsko - sowieckich, po wypróbowaniu na własnej skórze propagandy bolszewickiej, Anglja zamierza zmienić swoją politykę wobec Polski i ukształtować ją przyjaźniej, niż za czasów pp. Lloyda George'a i MacDonalda.

Wykład polskiego profesora na uniwersytecie w Rzymie.

RZYM, 18. 12. (PAT)

W Uniwersytecie tutejszym odbył się dziś pierwszy odczyt prof. Polaka o romantyzmie europejskim. Prelegent podkreślił w odczycie swym humanitarne i ogólno-ludzkie cechy romantyzmu polskiego. Odczyt doskonale wypowiedziany wywarł na słuchaczach silne wrażenie. Dziennik „Nuovo Paese" podkreślił doskonałą formę wykładu i poprawność języka prelegenta.

Dlaczego Bank Polski nie wydaje urzędnikom i oficerom subskrybowanych akcyj Banku Polskiego.

Na wiosnę b.r. Rząd Polski rozpisał subskrypcję na akcje Banku Polskiego. I rozpoczęła się agitacyjna, ofiarna i patrjotyczna akcja — powstawało, której było składanie na ołtarzu Ojczyzny nawet przez najbiedniejsze jednostki

często ostatniego

z trudem zapracowanego grosza na cele stworzenia własnego banku, i własnego zdrowego pieniądza. Agitacja zataczając coraz większe kręgi — **objęła rzesze pracowników państwowych i wojsko.** I nie znalazł się żaden z pośród nich — szeregowców — któryby odmówił swego poparcia. Ze skromnej swojej gaży

w kilku ratach miesięcznych

spłacił w miarę możności jedną lub więcej akcyj Banku Polskiego, **dumny i szczęśliwy,** że dorzucił cegiełkę pod podwaliny umacniającej się Ojczyzny,

Sam pan Premjer i minister Skarbu Grabski, w swojem pamiętnem przemówieniu, nie miał słów uznania dla tej właśnie części społeczeństwa, która procentowo **tak wiele dała, aczkolwiek sama borykała się z niedostatkiem.**

Był to odruch świadczący **o sile i wielkości patrjotyzmu.**

Minęły miesiące!

Słowa pochwały przebrzmiały — poszły w zapomnienie! Dopiero dziś, kiedy ogólny kryzys finansowy tak strasznie daje się odczuwać w położeniu gospodarczem, kiedy właśnie **te ofiarne rzesze** pracowników państwowych skazane są na dotkliwe braki przeszedł wśród nich głuchy pomruk niezadowolenia.

Bo przypomniano sobie, **że mimo opłaty wszystkich rat**

nie otrzymano po dziś dzień jeszcze akcyj Banku Polskiego.

Ba! — Nie wydano im nawet **tymczasowych poświadczeń**, któreby wskazywały, że są oni właścicielami zakupionych i zapłaconych akcyj!

Bank Polski ogłosił wprawdzie urzędowo **że akcje już wydaje** — ale jak maja je podjąć ci, którzy nie mają w ręku **żadnych dowodów**, że są tych akcyj prawnymi właścicielami?

Akcje Banku Polskiego można zlombardować do 80 proc. ich wartości.

I kto wie czy wielu z tych właśnie posiadaczy akcyj — nie pragnęłoby ich **zwłaszcza w czasie przedświątecznym zlombardować!**

Dziwić się doprawdy należy władzom, które wskutek niedbalstwa czy opieszałości **do dziś nie wydały właścicielom tymczasowych zaświadczeń,** skutkiem czego **bezprawnie przytrzymują akcje**, któreby źle sytuowani urzędnicy **w razie nagłej potrzeby mogli w zastaw zdeponować.** Czas skończyć z bagatelizowaniem tych — **którzy za swoją ofiarność — na takie traktowanie nie zasługują!**

Anatol France jako kochanek

Muza wielkiego pisarza. Niewierność kochanka. Rezygnacja kochającej kobiety.

Życie domowe zmarłego niedawno Anatola France'a otaczała

niezbadana tajemnica.

Znakomity pisarz francuski nie lubiał nikogo wtajemniczać w swe przeżycia, nie dopuszczał do żadnych zwierzeń, ani też przed nikim nie otwierał swej duszy.

Z mroku tej tajemniczości wyłania się jednak postać kobiety, która przez szereg lat była Muzą znakomitego pisarza, powiernicą jego myśli,

najczulszą kochanką

i matką jedynej córki pisarza, którą poślubił poeta Psichari wnuk wielkiego Ernesta Renana.

Nazwisko Muzy Anatola France'a dobrze jest zapisane w dziejach

teatru francuskiego.

Po zerwaniu bowiem stosunków ze znakomitym pisarzem, wyszła za mąż i synem jej jest sławny Cavaillet, który wspólnie z Robertem de Flers przysporzył sztuce francuskiej

wiele cennych komedyj.

Współżycie pani Armandy de Cavaillet z Anatolem France'm nie przyniosło jej szczęścia.

Znakomity pisarz bardzo ją wprawdzie kochał i wspomnieniom tej miłości poświęcił

najpiękniejsze karty

w swych dziełach: „Mały Piotruś" i „Życie wśród kwiatów", ale nie odznaczał się

wzorową wiernością.

Nie uganiał się wprawdzie za kobietami, ale lubiał przelotne miłostki.

Zatruwało to spokój pani Armandy, kobiecie wielkiej urody i świetnego intelektu, niejednokrotnie przebaczała mu lekkomyślność, lecz z czasem

przebrała się miarka.

Było to podczas pobytu Anatola France'a w Ameryce, dokąd pojechał z serją odczytów.

Do Paryża dochodziły głuche wieści, iż stojący u szczytu sławy pisarz poznał tam pewną francuską śpiewaczkę, w której

zakochał się na zabój.

Kochankowie wybrali się razem w powrotną drogę do Paryża. W Cherbourgu oczekiwała pani Armanda na przyjazd swego ukochanego.

Wtedy wyszła na jaw jego nowa niewierność.

Dawna Muza usunęła się dyskretnie w zacisze, czując iż

rola jej skończona.

Zadowoliła się pięknem wspomnieniem i tem poczuciem, iż w pewnym okresie twórczości wielkiego pisarza, była jego Muzą.

Depesze.

WARSZAWA, (PAT)
BERLIN, (PAT)

Rada państwa przyjęła na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu projekt ustawy, dotyczącej układu polsko-niemieckiego o przynależności państwowej i w kwestjach opcyjnych.

PARYŻ, 18. 12. (PAT)

Ze źródeł angielskich nadeszła wiadomość z Moskwy, że złodzieje usiłowali ograbić ambasadę francuską w Leningrodzie.

LONDYN, (PAT)

Reuter donosi z Nowego Jorku, że w pół godziny po otwarciu subskrypcji na pożyczkę belgijską została ona pokrytą parokrotnie.

HANNOWER, (PAT)

Wyrok w procesie Haarmanna zapadnie w dniu jutrzejszym.

Rzeczy ciekawe w cyfrach.

Jeżeli przyjmiemy, że człowiek waży przeciętnie 60 kg., to wziąwszy ołówek do ręki, dojdziemy do wniosku, że ogólna **waga wszystkich żyjących ludzi wyniesie półtora miljarda kilogramów.** Do wywiezienia zatem całej ludności byłoby trzeba użyć około 120.000 pociągów towarowych, z których każdy liczyłby po 50 wagonów. Ogólna waga wszystkich ludzi istniejących na świecie stanowi **66-biljonow część ogólnej wagi naszego globu.**

Gdybyśmy całą ludzkość zapakowali w skrzynię, tak, że każdy człowiek rozporządzałby miejscem, wynoszącem na długość 170 cm., na szerokość 40 cm i na wysokość 30 cm., to skrzynia ta miałaby 676 metrów szerokości, długości i wysokości, a natomiast miałaby on długości i szerokości 1.750 metrów, gdyby wysokość jej wynosiła tylko 1 metr. Gdybyśmy **całą ludzkość stłoczyli na jednym kwadratowym placu,** to plac ten musiałby mieć długości i szerokości **13 i pół kilometra,** czyli, że auto okrążyłoby go w ciągu jednej godziny.

Gdyby zatrzymano pociąg pospieszny, składający się z 10 wagonów, a jadący z szybkością 70 klm. na godzinę, to uwolniona przez zatrzymanie pociągu energja wystarczyłaby do ugotowania 226 litrów wody, lub do podniesienia 500 tys. ludzi na wysokość 20 metrów, albo też jednego człowieka na wysokość 140 kilometrów.

Przypuściwszy, że w Polsce pociąg kolejowe o średniej szybkości 40 klm. na godzinę, zatrzymywane są dziennie 100.000 razy, moglibyśmy tę wyzwoloną energję zużyć do ugotowania **3 miljonów** litrów wody, lub do podniesienia wszystkich ludzi żyjących na świecie na wysokość 1,4 metra.

Gdybyśmy zatrzymali ziemię w jej biegu dokoła słońca, to tą wyzwoloną energją moglibyśmy **stopić i zamienić w parę 938 kul lodowych, tak wielkich, jak kula ziemska.**

Przypuściwszy, że w Polsce wypalamy codziennie 20 miljonów papierosów, to **jeden papieros**, zrobiony z tej samej masy tytoniu, **miałby długość całej szerokości Niemiec.** Wyzwolona w ten sposób masa ciepła dałaby siłę 500 do 600 koni parow. czyli wystarczyłaby jako **siła popędowa normalnej lokomotywy.**

Podane wyżej cyfry są najzupełniej pewne, tak dalece pewne, że gdyby ktoremu z czytelników zechciałoby się je sprawdzić, to jesteśmy pewni, iż nie byłby on w stanie zarzucić nam jakiejkolwiek przesady.

Niewolnictwo kobiet w Japonji.

Co siedemnasta kobieta w Japonji jest gejszą lub prostytutką. Blisko 13.000.000 kobiet pracuje w najstraszniejszych warunkach. Rząd japoński obiecuje naprawę tych stosunków.

O Japonji panuje u nas w Europie ciągle jeszcze opinja jaknajlepsza. Stroi się ten kraj w szatę poetyczną, przypisuje się Japończykom doskonałości starej, kulturalnej rasy.

Zapewne, że kiedyś musiało tam wyglądać bardzo patrjarchalnie; ale to było wówczas, gdy nie zawitał jeszcze do Japonji duch nowoczesnego przemysłu. Odkąd zeuropeizowała się Japonja, zaczęła się ta zwykła niedola każdego społeczeństwa, wystąpiły mianowicie coraz w ostrzejszej formie różnice klasowe, a miasta, zasilane wpływem biednej ludności wiejskiej, która przybyła tu szukać pracy zarobkowej, wytworzyły wkrótce proletarjat robotniczy, ten jeszcze niezorganizowany, wyzyskiwany proletarjat najmitów, co niewolnikom podobni, zaprzedani są duszą i ciałem swemu pracodawcy.

Kobieta japońska, ta, która pochodzi z tłumu, traktowana jest jako przedmiot wyzysku. Jeśli ładna i utalentowana, zostaje gejszą, jeśli brzydka i nie okazuje zdolności na tancerkę lub śpiewaczkę, najmuje się na robotnicę w fabryce lub w kopalni, a wreszcie w przędzalniach domowych.

Statystyka ostatnia wykazała, że co siedmnasta kobieta w Japonji jest gejszą lub prostytutką.

Liczba robotnic w tym małym kraju wynosi około 13.000.000. Z tego przeszło 100.000 kobiet pracuje w kopalniach. W kopalniach węgla kobiety pracują razem z mężczyznami w wilgotnej gorącej temperaturze, dochodzącej do 30 stopni C. Dźwigają nadmierne ciężary i oddychają szkodliwym pyłem, który wżera się w ich płuca.

W wielu fabrykach zajęte są wyłącznie kobiety. Na 1 i pół miljona rozmaitych przedsiębiorstw fabrycznych liczba zajętego tam personelu robotniczego przedstawia się tak, że 40 proc. robotników przypada na 60 proc robotnic.

Przeszło 80 proc. robotnic zajętych w przedsiębiorstwach wyrobów tekstylnych sypiają w salach wspólnych. Na osobę przypada nie więcej jak 2 metry przestrzeni. Zarobki są minimalne, a czas trwania pracy nie do uwierzenia długi. Znaczna część tych robotnic przybyła ze wsi. Wynajmują się one na trzy lata i przez ten okres są już tylko niewolnicami.

85 proc robotnic znajduje się w wieku od 16 do 20 lat.

W rolnictwie pracuje 46 proc. kobiet. I tutaj wynajmuje się robotnice na szereg lat.

Wiele kobiet przychodzi do roboty z niemowlęciem umieszczonem na plecach w „kobi". Zarobki są tak nizkie, że 60 proc. robotnic nie może wyżyć ze swej pracy i oglądać się jeszcze na pomoc męża zarobnika.

Rząd japoński obiecuje przeprowadzić reformę tych stosunków, oświadczywszy przytem, że będzie na to potrzeba co najmniej okresu trzechletniego. Zniesioną ma być praca nocna kobiet w fabrykach. Do kopalń kobiet przyjmować się nie będzie. W kwestjach robotniczych ustanowione zostaną specjalne ustawy, które wezmą w obronę proletarjat robotniczy.

Na razie społecznicy japońscy krzątają się energicznie nad zorganizowaniem robotników. Idzie to bardzo opornie, ale wątpić nie należy, że i robotnice japońskie zrozumieją, jaka potęga tkwi w organizacji.

Ssaki na wymarciu.

Zapotrzebowanie futer grozi im zagładą.

Rosnące coraz silniej zapotrzebowanie futer, grozi wszelkim kudłatym istotom rychłą zagładą. Pewien zoolog obliczył, że za jakieś 200 lat moda futrza na zniknie z tego prostego powodu, że zabraknie „dostawców", t. j. przeróżnych małp, lisów, królików, tchórzów, fok i tylu innych kudłaczów. Przed czternastu laty groził ten zam los ptactwu, które uratowała wówczas międzynarodowa akcja ochronna, chociaż takim np. bażantom południowo - indyjskim czy ranie w dalszym ciągu grozi wyniszczenie. Groza zagłady, wisząca nad wielu gatunkami czworonogów, skłania uczonych do obmyślenia środków, celem niedopuszczenia do tego, by na ziemi pozostał człowiek sam, by zwycięstwo człowieka nad zwierzęcym światem nie było — zbyt wielkie.

Miarą zapotrzebowania futer jest statystyka, jaką ogłosił kustosz muzeum nowojorskiego Antony. Otóż w samych Stanach Zjednoczonych spotrzebowano w latach 1919—1922 futer 107 miljonów, a więc rocznie ponad 35 miljonów, a mianowicie 14.800.000 króliczych, 23.800 tys. wiewiórczych, 6.900.000 tchórzowych 1.000.000 wilczych, 1.300.000 lisich, 3.500 tys. foczych, 4.300.000 małpich, 21.200.000 kocich, 16.400.000 dzikich kotów.

Amerykańscy zoolodzy apelują do pań i panów, by zrezygnowali ze swych upodobań lub przynajmniej ograniczyli swe upodobanie, by pomyślano o przyszłości i pamiętano, że przyszłe pokolenia mogłyby mieć słuszną pretensję do nas za wybicie masowe usierścionych ssaków.

Niestety, trudno przypuścić, aby wezwania do umiarkowania nie pozostały głosami — na puszczy.

PIERWSZE MUNDURY OTRZYMAJĄ OD 1. MARCA 1925 URZĘDNICY SKARBOWI.

Jak się dowiadujemy, urzędnicy kontroli skarbowej, jako organa wykonawcze w dziale podatków pośrednich (akcyz) i monopolów obowiązani będą do noszenia munduru z dniem 1-go marca 1925. Zasadniczy kolor munduru będzie szaroniebieski. Nakrycie głowy stanowić ma czapka (rogatywka) z rogami łagodnie zaokrąglonymi.

Współczesne dziewczęta rzymskie

Współczesne dziewczęta w Rzymie nie używają takiej swobody, jak ich rówieśnice w innych krajach. Młoda dziewczyna pozostaje w kole rodzinnem. Rodzice i bracia strzegą dobrej opinji panny, której zaszkodzić może nawet najniewinniejsza znajomość. Dopiero małżeństwo daje swobodę, ale często trzeba je okupić okresem nieskończenie długiego narzeczeństwa, w czasie którego narzeczona **nie może absolutnie uczęszczać na żadne zabawy ani przyjęcia bez narzeconego.** Również i po ślubie wielką jest władza męża, dlatego też nic dziwnego, że małżeństwa pomiędzy Włochami a Amerykankami szybko prowadzą do rozwodu.

Pewna młoda Amerykanka, która przed kilkoma miesiącami poślubiła sympatycznego, pięknego Rzymianina, skarżyła się, że wprawdzie mąż ją kocha i nosi ją prawie na rękach, ale był oburzony, gdy się dowiedział, że wyszła sama na dalszą przechadzkę. Dlatego tego rodzaju stosunki podkreślają silniej różnice pomiędzy życiem światowem a wszystkiem tem, co ma zapach pólświatka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, zamiast zapowiedzianego „Sybiru", którego przedstawienie nie może się odbyć wobec telegraficznego zawezwania dyr. Bendy do Warszawy na zjazd ogólny dyrektorów scen polskich — ukaże się **po cenach o 35 proc. zniżonych** po raz 3-ci ostatnia nowość komediowa naszej sceny: arcydowcipna, głęboko satyryczna komedja francuska Tristana Bernarda **„Prawo pocałunku", na środowem przedstawieniu przyjmowana huraganami oklasków podczas akcji.**

Jutro, w sobotę o 4-ej po poł. (ceny najniższe) nowe **„Bajki" dla dzieci.** — Wieczorem zaś (ceny do połowy zniżone) po raz 15-ty ulubiona oper. Straussa **„Zemsta nietoperza".**

W niedzielę o 3-ej po poł. (ceny do połowy zniżone) **„Sybir"** Zapolskiej, wieczorem (35 proc. zniżka) z udziałem niezrównanej **Olgi Orleńskiej** czarowna **„Księżna czardasza"**, zapełniająca stale widownię.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH TRWAĆ BĘDĄ DO 8. STYCZN. 1925.

Podaję do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Min. W. R i O. P. z dn. 16. bm. L. dz. 4502/24 S, ferje świąteczne Bożego Narodzenia będą trwać w bieżącym roku szkolnym do 7-go stycznia 1925 r. Podjęcie nauki nastąpi 8-go stycznia.

Kurator: (—) Dr. Riemer.

PIĘKNY PRZYKŁAD OFIARNOŚCI NA RZECZ P. L. O. P. P.

Podczas gdy niektórzy ludzie, lub nawet niektóre warstwy społeczne nie umieją dotychczas ocenić należycie ważności obrony powietrznej Państwa oraz doniosłego znaczenia Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, piękny przykład zrozumienia tej sprawy dał Baon podoficerski Centralnej Szkoły Strzelniczej, składając zarazem dowód, iż nasi żołnierze nie tylko potrafią krew przelewać za Ojczyznę, ale też przyjść swe grosze złożą na Jej potrzeby.

Oto dnia 10, b.m. zjawił się w biurze Zarządu P. L. O. P. P. porucznik Jazienicki w towarzystwie czterech podoficerów i złożył na ręce sekretarza Twa p. Naczelnika Zapały kwotę 1595 złp. na cele P. L. O. P. P. wręczając mu zarazem następujące pismo: „Oddawca niniejszego P. Porucznik Jazienicki, d-ca kompanji podoficerskiej w podległej mi szkole, pozwoli sobie przedstawić J. W. Panu czterech podoficerów z baonu podoficerskiego C. S. S., którzy jako delegowani czterech kompanij tegoż baonu złożą w imieniu swych kolegów na ręce J. W. Pana oszczędności swe z przeznaczeniem ich na P. L. O. P. P.

Wybór por. Jazienickiego na przewodniczącego delegacji podyktowany został zasługą, jaką tenże położył przy zorganizowaniu i przeprowadzeniu dobrowolnego opodatkowania się uczniów szkoły na rzecz prowadzonej przez J. W. Pana akcji społecznej, wysłanie zaś delegacji miało na celu danie uczniom szkoły możności osobistego wręczenia J. W. Panu wspomnianego datku na cele społeczne. Łącząc wyrazy itd. Martini pułkownik, Komendant Centralnej Szkoły Strzelniczej".

Za ten piękny czyn, który oby znalazł jak najwięcej naśladowców, oraz za poważną kwotę, złożoną na rzecz obrony powietrznej Państwa składa Zarząd P. L. O. P. P. **p. porucznikowi Jazienickiemu i Baonowi podoficerskiemu C. S. S.** jak najserdeczniejsze podziękowanie **i uważa za swój obowiązek podać to do wiadomości publicznej.**

SERDECZNA PROŚBA O GWIAZDKĘ DLA SIEROT I DZIECI UBOGICH.

Ofiarnych Panów Kupców w Toruniu i na Pomorzu, miłosierne Panie ze wsi i miasta i wszystkich, mających serce dla nędzy sierocej prosimy gorąco w imieniu ubogiej Dzieciny betlejemskiej o podarek gwiazdkowy dla dzieci bez ojca i matki.

Szczególnie pożądana odzież i bielizna, obuwie, ciepłe rękawice, szale, węgiel, drzewo, książeczki stosowne i przybory do pisania, mięso, wędliny, towary kolonjalne, mąka, zboże, warzywa i t. d.

Łaskawe dary prosimy składać za pokwitowan. na ręce kierowniczki dla sierot, umieszczonych przez Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w następujących zakładach własnych lub zakonnych:

W Toruniu:

1) Biuro P. T. O. n. Dz., Warszawska 14 I. rozdziela dary.

2) Żłóbek Pomorski św. Antoniego, ul. Bydgoska koło Cegielni 50 dzieci do lat 5-ciu.

3) Stacja dla dzieci (obecnie 15 chłopców) Wielkie Garbary róg Piernikarskiej.

4) Poradnia dla matek (przychodzą najuboższe matki z dziećmi po bezpłatną poradę lekarską i ewtl. wyprawkę dla niemowląt).

W Ostrowitem pod Golubiem:

Sierociniec im. gen. Hallera; 45 dzieci przeważnie dziewczynek kresowych.

W Grudziądzu:

1) Zakład św. Józefa (SS. Elżbietanki) 30 naszych chłopców.

2) Zakład Wsz. Świętych (SS. Elżbietanki) 12 naszych dziewczynek.

W Chełmnie:

Sierociniec Sióstr Miłosierdzia. 40 naszych dzieci.

W Lubawie:

Zakład Sióstr Miłosierdzia. 35 dziewczynek repatrjantek.

W Bydgoszczy:

Zakład św. Florjana SS. Miłosierdzia. 10 naszych dzieci (prócz kilkudziesięciu innych sierot, jak i w powyższych zakładach).

Dzieci „nasze" t .zn. przez P. T. O. D. opłacane a pochodzące z Pomorza, Westfalji, Kresów Wschodnich lub Bukowiny rumuńskiej.

Przy tej sposobności prosimy usilnie o składkę roczną za 1924. Członek zwyczajny płaci 12 zł, członek dobrodziej 100 zł do kasy naszej w biurze lub na konto czekowe P. K. P. Poznań 202563 Pomorskie Tow. Opieki nad Dziećmi w Toruniu.

Upraszamy o przedruki.

Za Zarząd: **ks. Szuman.**

WIEŚCI Z GRUDZIĄDZA.

(K-ski) W ubiegłą sobotę odbył się koncert towarzystw śpiewaczych „Lutnia" i „Moniuszko". Wyjątkowo licznie zebrana publiczność oklaskiwała popisy chóralne i orkiestry 64 p.p.

W niedzielę przybył z Warszawy delegat głównego Zarządu Z. A. S. P. do naszego teatru. Na razie postanowiono na zebraniu wszystkich artystów teatru miejskiego prowadzić dalej teatr na t. zw. działy, z uwzględnieniem częstych wyjazdów na prowincję. Jak głośno o tem opowiadają, już jest kilku kandydatów, ubiegających się o dyrekturę teatru. Magistrat tutejszy przyznał artystom dwa tysiące złot. zapomogi. W rezultacie wszystkich obrad i postanowień — sytuacja nadal niewyjaśniona i stale niepewna.

Zespół baletowy w sobotę dał wieczór w Brodnicy, na który przybyło bardzo niewiele osób. A przecież jest to miasto, mające bogate ziemiaństwo w okolicy, zamożne kupiectwo i dużo wojskowych w samem mieście. Ci nieliczni, co przybyli, napewno tego nie żałowali, bo artyści nasi odtańczyli szereg najpiękniejszych tańców ze swego bogatego repertuaru. W wieczorku wziął udział również p. Kaczorowski, który między innemi odśpiewał doskonałe satyry polityczne własnego pióra.

W niedzielę w południe odbył się wiec manifestacyjny na głównym rynku. Prof. dr. Zwierzański mówił o ucisku naszych rodaków w Niemczech, na rzecz których komitet organizacyjny „Dnia ofiar na rzecz Polaków w Niemczech", kwestował po ulicach, w lokalach publicznych i w mieszkaniach prywatnych. Na wiecu zebrało się koło tysiąca osób. W rezolucji uchwalono zwrócić się do Rządu z wezwaniem o opiekę nad Polakami, gnębionymi pod panowaniem niemieckiem.

Miasto nasze ma nową atrakcję w postaci szkoły tańców, prowadzonej przez baletmistrzów teatru miejskiego, panów Pawłowskiego i Piotrowskiego. Lekcje odbywają się w balowej sali Hotelu Warszawskiego. Potworzyły się do borowe kółka towarzyskie, które bawią się doskonale przez kilka godzin w tygodniu pod wytrawnem kierownictwem swych profesorów. Inowacja ta jest bardzo pożądana, albowiem życie towarzyskie tutejszego grodu wlecze się bardzo ospale.

Porady praktyczne.

Uwagi o starym kunszcie.

Nie wtedy należy brać się do cerowania, gdy powstanie dziura. Troskliwa gosposia, przed prasowaniem bielizny, powinna obejrzeć każdą sztukę pod światło, a jeżeli zauważy miejsce przetarte, podciągnąć kilka razy cienką bawełną, jaknajdrobniejszym ściegiem. Postępując w ten sposób, bieliznę zachowamy dwa razy dłużej.

Przy cerowaniu nierówne nitki i strzępki w powstałej dziurze należy obciąć, aby brzegi były równe, potem przeciąga się bawełnę w podłużnym najpierw kierunku, a następnie krzyżuje w poprzecznym, igłą podważając co drugą nitkę, tak, aby po przeciągnięciu jej powstała regularna plecionka.

Nie trzeba nigdy zanadto nitki przeciągać, bo nadaje nierówny kształt miejscu zacerowanemu.

Baczność ubezpieczeni w Kasie Chorych miasta Torunia.

W dniu 22. lutego 1925 r. odbędą się ponowne wybory do Rady Kasy Chorych miasta Torunia, zatem obowiązkiem każdego wyborcy i wyborczyni który ukończyli 20 lat jest, naglądać listy które wyłożone są do przejrzenia w lokalu Kasy Chorych ul. Łazienna 24, ażeby w dniu wyborów 22. II. 1925 r. nie utracić prawa głosowania.

Listy naglądać można od dnia 14. do 24. grudnia b. r. od godz. 8 i pół rano do godz. 7-ej wiecz. w dni powszednie, zaś w niedzielę od godz. 11-ej do 1-ej popoł.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Prawo pocałunku.

Jutro.

Po południu: **„Bajki" dla dzieci.**
Wieczorem: **„Zemsta nietoperza".**

Co wyświetlają w kinach?

CRISTAL
Dziś
Czar Nocy
dramat erotyczny w 8 aktach
z MAE MURRAY
Nadprogram: Nasza marynarka wojenna

PALACE
DZIS
Pat i Patachon
w obrazie p. t. „Sp. z o. p."
Nadprogram!
Pocz o g. 5 i pół, 7 i 8 i p., w niedzielę 4

„CORSO"
Dziś
Zemsta Małpoluda
wybitny dramat sensacyjny
w 8 aktach.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się sp'sujesz!

5. Bon Grafologiczny

Imię ....

Godło ....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło", potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192

„EXPRESS POMORSKI"

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z powodu rejestracji i zmiany w spedytorstwie wszelkie pełnomocnictwa względnie oświadczenia dotyczące odbioru i zwózki towarów w drobnicy w ekspedycji Toruń—Główny i Toruń—Mokre z dniem 31. grudnia br. tracą swą ważność. Interesenci jako i urzęda odbierający towar sami lub przez prywatnych spedytorów muszą swe oświadczenia względnie pełnomocnictwa do 31. grudnia 1924. odpowiednio opodatkowane, odnowić, w przeciwnym razie towar oddany zostanie do zwózki na urzędowej drodze przez kolejowego spedytora. Dotyczy to tylko towarów w drobnicy. Całe wagonowe przesyłki będą wprost z poszczególnych ekspedycji odbiorcom awizowane.

Kolejowy Urząd Obrotu Handlowego w Toruniu.

Wezwanie do składania ofert

na dostawę chleba dla Flotylli Wiślanej w Toruniu do dnia 22. grudnia br. do godz. 10 rano.

Warunki dostawy można przeglądać w Komisji Gospodarczej Flotylli Wiślanej - Koszary Racławickie nad Wisłą do dnia 21. grudnia 1924 r. do godz. 12-tej. 565

Komisja Gospodarcza Flotylli Wiślanej.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł., z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetrowy) na stronie 7 łamowej 10 gr. Na stronie 4 łamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakc. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się
Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.

Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odpow. Paweł Korpus.